

KAZIMIERZ FIL

ur. 1945; Lübz, Niemcy



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	życie codzienne, życie kulturalne, galerie sztuki

Galerie sztuki w Lublinie

Bywałem w Labiryncie. A najwięcej takich miejsc wystawienniczych było jednak w Chatce Żaka, w holu. Był olbrzymi przecież. Jeżeli chodzi o plastykę, no to przede wszystkim fotografie. Tam tego było mnóstwo. Jakies tematyczne wystawy, nawet była wystawa na Pierwszego Maja. Zamek. Sporo się chodziło na zamek. O! BWA. Na Narutowicza. Bo tam razem z tą biblioteką było też BWA, które dzisiaj jest tutaj na Grodzkiej. BWA się nie odpuszczało. Tak. A w Chatce Żaka na wszystko się chodziło. W BWA na Narutowicza ciągle się coś działo. Tam zmarły w ubiegłym roku Andrzej Mroczek, starszy ode mnie o wiele lat, którego znałem od początku, on to umiał prowadzić po prostu. Pamiętam, że to BWA istniało zawsze chyba. Ale tam się działo. Tam się działo. On trzymał poziom. On miał swoją filozofię na ten temat, jakichś takich skrajnych rzeczy ani w lewo ani w prawo nie puszczał, mówi: „To nie jest miejsce za państwowe pieniądze – mówi. Jak kto lubi skrajności w sztuce to niech sobie założy własne muzeum, niech to robi, wolno mu”. On tam miał kilkoro tych pracowników. Ale on był twórczy, on ludzi wyłapywał. Uznanych też ale i takich nieznanym. Dawał młodym szansę też.

Ja chodziłem przede wszystkim na malarstwo bo w tym się najlepiej czuję. Ale jednocześnie było mnóstwo wystaw grafik, tkaniny, ciekawe fotografie artystyczne. Czemu nie? Tak. Ja chodziłem na malarstwo i wystawy fotograficzne. To po prostu, mnie to bliżej leży. Chodzi o odbiór oczywiście, bo ja jestem przecież konsumentem sztuki a nie twórcą.

On tam miał dwa poziomy przecież. Ale sala widowiskowa była na drugim piętrze. Spora sala przecież. Ta sala jeszcze istnieje. Ostatnią wystawę na której byłem to był 2000 rok albo 99. To była jedna z ostatnich wystaw Jana Popka. Ja znałem Jana Popka, bo on wcześniej zmarł, tam się przyjaźniłem, kumplowałem raczej, no, z żoną, z dziećmi jego. Janek miał 40 lat jak zmarł na serce. Janek był twórcą, współtwórcą wydziału artystycznego przy UMCS-ie. On był jednym z pierwszych. Dzisiaj już ten wydział jest rozszerzony. Dzisiaj na wydziale malarstwa adiunktem jest jego syn,

Amadeusz Popek. A ciekawy jest także starszy brat rodzony, też Popek, tylko imię nie wiem, chyba Jerzy Popek. Także Popkowie zapisali się.

Galeria Labirynt? Byłem tam kilka razy. Galeria Biała? Byłem z parę razy. W Kącie? Chyba byłem tylko raz. Ja jestem jeśli chodzi o gust to taki bardziej książka, teatr i muzyka.

Data i miejsce nagrania	2010-02-15, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"